

Janusz Węgrzecki\*

## Monopolizacja władzy kulturowej w liberalnej demokracji

### Monopolization of Cultural Power in Liberal Democracy

STUDIA I ANALIZY

**Słowa kluczowe:** władza, dominacja kulturowa, liberalizm, lewica, prawica

**Keywords:** Power, Cultural Domination, Liberalism, Left, Right

**Abstrakt:** We współczesnym systemie liberalnej demokracji występuje zjawisko kulturowej monopolizacji władzy. Wywołuje to reakcję w postaci przemian społecznych, politycznych i kulturowych dokonujących się w Polsce, Europie, USA. Artykuł analizuje rozumienia liberalizmu, omawia interpretację kulturowej monopolizacji władzy, jej charakter, mechanizmy, przejawy, ukazuje reakcję na dominację tożsamości lewicowo-liberalnej. W konkluzjach ukazuje wyjście poza obecne zderzenie tożsamości lewicowo-liberalnej z liberalno-prawicową, w kierunku nowej syntezy liberalnej-lewicowej-prawicowej demokracji.

**Abstract:** There is cultural domination of power in contemporary system of liberal democracy. In effect there is reaction as social, political and cultural evolution in Poland, Europe, USA. The article analyses different definitions of liberalism, describes interpretation of cultural monopolization of power, its character, mechanisms, manifests and reaction to domination of liberal-left identity. In conclusions describes identity clash of liberal-left with liberal-right and proposes a new deal and new consensus that establish a new form of democratic state as liberal-left-right democratic.

\* ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-9335-0215>, doktor habilitowany, Instytut Nauk o Polityce i Administracji, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zainteresowania badawcze obejmują aksjologiczne podstawy polityki i demokracji, teorie władzy, podejście interpretacjonistyczne w naukach o polityce, relację religia i polityka.

## Wstęp

W artykule podejmuję temat monopolizacji władzy we współczesnym systemie liberalnej demokracji. Monopolizacja wywołuje reakcję w postaci przemian społecznych, politycznych i kulturowych dokonujących się w Polsce, Europie i szerzej w USA. Zacznę od analizy i diagnozy rozumienia liberalizmu oraz kondycji samej liberalnej demokracji. Dalej, omówię interpretację kulturowej monopolizacji władzy, jednej z fundamentalnych przyczyn obserwowanych zmian. Przechodzę następnie do analizy monopolizacji władzy, jej charakteru, mechanizmów, przejawów. Następnie analizuję wyjaśnianie przyczyn kryzysu, jak chcą obrońcy, bądź zmierzchu, za czym opowiadają się krytycy współczesnego kształtu liberalizmu. Dalej, ukazuję reakcję na dominację tożsamości lewicowo-liberalnej. Zakończę ukazaniem drogi wyjścia z obecnego zderzenia kultur w postaci identyfikacji, z tożsamością bądź lewicowo-liberalną, bądź „zakorzenioną” i toczoną na jej gruncie wojną polityczną, w kierunku otwarcia się na nową konstytucyjną syntezę liberalno-lewicowo-prawicowej demokracji.

## Rozumienie liberalizmu

Dzieje liberalizmu ukazują trzy następujące po sobie dominujące nurty: klasyczny, równościowy i tożsamości. Myśliciele przywiązani do klasycznego liberalizmu uznają dwa pozostałe nurty za tak niezgodne z tym, czym był liberalizm na początku, że wręcz odmawiają im miana liberalizmu. Tak uważa Agnieszka Kołakowska. Powyższe stanowisko wydaje się jednak nazbyt rygorystyczne. Według A. Kołakowskiej liberalizm to niezmienny zbiór idei: „przekonanie, że najważniejsze zasady dobrego państwa to swobody indywidualne, równość wobec prawa, wolność słowa, wolny rynek i prawo do własności (...) ograniczona rola państwa i oddzielenie sfery publicznej od sfery prywatnej; religia i kultura należą do tej drugiej. Liberalizm w tym sensie jest neutralny co do wartości, co do koncepcji szczęścia, co do koncepcji wspólnego dobra”<sup>1</sup>.

Za jedną z najciekawszych i, trzeba to wyraźnie powiedzieć, najgłębszych interpretacji liberalizmu należy uznać przedstawioną przez Patricka Deneena. Według niego współcześnie obserwujemy załamanie się legitymizacji liberalizmu. Powszechna wiara w idee liberalizmu maleje, gdyż

<sup>1</sup> A. Kołakowska, *Gdzie są liberalowie?*, «Teologia Polityczna» 2018–2019, vol. 11, s. 100–101.

obietnice liberalizmu zawodzą. Zamiast obiecywanego pluralizmu coraz większe ujednolicenie i obowiązująca jedna forma myślenia, mówienia i postępowania. Zamiast wzrostu wolności jednostki, wszechobecność władzy państwowej. Zamiast wolnego rynku opartego na wzajemnych umowach jego uczestników, rozrost regulacji prawnych. Zamiast nieprzerwanego wzrostu dobrobytu, pogarszające się perspektywy dla następnych pokoleń. P. Deneen stawia prowokującą tezę. Sukces liberalizmu jest jednocześnie przyczyną jego upadku. Liberalizm jest zainfekowany wewnątrz. Wirus o charakterze liberalnym niszczy liberalizm od środka. Liberalizmu nic nie jest w stanie uratować. Mamy zatem do czynienia, nie tyle z kryzysem, co ze zmierzchem liberalizmu. Praprzyczyną tej sytuacji jest błąd antropologiczny. Wynalazek liberalizmu jakim jest jednostka, indywiduum. Wszystkie procesy, które kreuje liberalizm ściśle wynikają i są powiązane z widzeniem człowieka jako jednostki, indywiduum. W praktyce indywidualizm kreuje rozbudowany aktywizm państwa, ujednolicające sposób życia prawo, regulowaną i zarządzaną gospodarkę, zmonopolizowaną władzę o charakterze kulturowym<sup>2</sup>.

Pojawienie się dominacji jednej formy władzy kulturowej, któremu towarzyszy zanik pluralizmu, wynika z podstawowych idei „kulturowych” liberalizmu. Należą do nich trzy podstawowe idee: dla jednostki istnieje tylko terażniejszość; jednostka nie istnieje w jakimś miejscu, lokalnie, istnieje wszędzie i nigdzie; jednostka istnieje poza naturą, jest wyłącznym kreatorem samej siebie<sup>3</sup>.

Pierwsza idea dotycząca czasu, prowadzi do utworzenia neologizmu „terazizm”. Nie istnieje przeszłość, a tym samym tradycja, odziedziczona kultura, więzy rodzinne, religia. Normatywnie czymś niepożądanym jest pamięć. Stąd prakseologiczna zasada: nie pamiętaj, lecz żyj chwilą obecną. Podobnie przyszłość. Jej nie ma, co oznacza brak odpowiedzialności za następne pokolenia. Prakseologiczna zasada brzmi: żyj tak, że nie wiążą cię żadne relacje, więzy, ani z przodkami, ani z narodzonymi po tobie.

Druga idea dotycząca miejsca, również pozwala sformułować neologizm „bezmiejsce”. Niechęć do lokalności jako więzów regionalnych i narodowych. Zamiast tego odnajdywanie się w strukturach szerszych. Z jednej strony dosłowna lokalność, jako najbliższe otoczenie, a z drugiej, przede wszystkim kosmopolityzm, który staje się dominującą tożsamością. Sprzyjanie instytucjom ponadregionalnym, ponadnarodowym,

<sup>2</sup> P.J. Deneen, *Why Liberalism Failed*, New Haven–London 2018, s. 1–63.

<sup>3</sup> Tamże, s. 64–90.

ogólnoświatowym. Reguła prakseologiczna: czuj się i żyj jako obywatel świata.

Trzecia idea, z punktu widzenia kulturowego najważniejsza, to brak natury. Klasyczny liberalizm uwalniał od natury, jaką jest przyroda i gospodarka. Późniejsze nurty wyzwalają od samej natury ludzkiej. Liberalizm tożsamości uznaje już, że jednostka nie ma żadnej natury, która by ją krępowała. Przywoływana jest kartezjańska wizja człowieka jako jedynie rozumu i woli, które mogą dowolnie kształtować to, czym jest cielesność. Jeszcze bardziej przywoływana jest nietzscheańska wola mocy. Indywiduum może osiągnąć wszystko co chce. Liczy się wola, zamiar, chcenie. Prakseologiczna reguła: skoro nie ma natury, żyj tak jak siebie wymyślisz, żyj zgodnie ze swoją tożsamością, której jesteś autorem, ze swoją tożsamością, którą dowolnie kształtujesz<sup>4</sup>.

Liberalizm tożsamości twierdzi tylko tyle, że nie istnieje natura uprzedzająca rozum i wolę. Nie mówi w jakim kierunku podążać, jaką pozytywną treścią wypełnić tworzenie własnej tożsamości. Liberalizm ukazuje drogę, ale potrzebny jest adres i mapa. Liberalizm potrzebuje być uzupełniony z zewnątrz. Cel i marszrutę ukazuje liberalizmowi lewica, w dominującej postaci marksizmu kulturowego. Powstaje zatem symbioza: lewicowy liberalizm bądź liberalizm lewicowy, bądź liberalizm tożsamości. Zdziwiałe jest, że lewica nie przenika do nazwy związanej z demokracją. Mówi się o demokracji bądź o liberalnej demokracji, pomimo, że w rzeczywistości mamy do czynienia z system liberalno-lewicowej demokracji, a raczej lewicowo-liberalnej demokracji, czyli demokracji, w której realizowana jest liberalno-lewicowa tożsamość. Powszechnie nie istnieje już klasyczny liberalizm, poza enklawami określonych grup intelektualistów, nie istnieje klasyczna liberalna demokracja. Współcześnie istnieje liberalna tożsamościowa demokracja. Wymiar tożsamościowy wnosi wrażliwość lewicowa. Nie tyle samo rozpowszechnienie lewicowej tożsamości, ani uzyskanie przez nią statusu dominacji w kulturze, lecz jej upolitycznienie, czyli upaństwowienie tego statusu należy uznać za główną przyczynę obserwowanych zmian społecznych i politycznych w Europie i na świecie.

<sup>4</sup> Jedną z najlepszych prób ukazania konsekwencji przyjęcia tego podejścia stanowi Michaela Foucaulta koncepcja „rządzenia sobą”. Koncepcja spójna, tworzona w wielu pracach, wśród nich zob. M. Foucault, *Hermeneutyka podmiotu*, przekł. M. Herer, Warszawa 2012. Spośród wielu interpretacji antropologii Foucault zob. J. Węgrzecki, *Wpływ, autorytet, dominacja. Teorie władzy i ich struktura*, s. 411–430.

## Kryzys vel zmierzch liberalizmu

Refleksja nad obecną sytuacją prowadzi do odmiennej diagnozy i recepty w rozwiązywaniu problemu. Liberałowie, przynajmniej wielu z nich, dostrzegają, że obserwowane trudności powstały w ramach samego liberalizmu. Diagnoza jest jednoznaczna: mamy kryzys liberalizmu, ale sam liberalizm jest nadal dla nas najlepszą opcją. Wyrażają wiarę, że liberalizm posiada wsobne żywotne siły, aby kryzys przezwyciężyć. Liberalizm stworzył problem i liberalizm go rozwiąże. Egzemplifikacją stanowią analizy Zielonki, Lilli, Fukuyamy<sup>5</sup>. Jako rozwiązanie ukazują rozkwit określonego nurtu liberalizmu. Lilla mówi o potrzebie odejścia od liberalizmu tożsamości w kierunku, jak to nazywa, liberalizmu obywatelskiego. Fukuyama przeciwnie, uznaje, że przyszłość nadal należy do liberalizmu tożsamości. Inni, bardziej krytyczni, jak wspomniany wyżej Deneen, wskazują, że liberalizm wyczerpał tkwiące w nim zasoby. Wszedł w fazę schyłkową. Liberalizm sprowokował problemy, których sam nie jest w stanie rozwiązać. Fundamentalnym problemem jaki sprokurował liberalizm jest liberalna antropologia. Człowiek postrzegany jako indywiduum, samodzielna, autonomiczna jednostka istniejąca poza czasem, miejscem, naturą, a tym samym samowystarczalna, mogąca obywać się bez relacji z innymi. Człowiek nie-zakorzeniony miejscem, czasem, ludzką naturą, więziami rodzinnymi, religijnymi, tradycją, dziedzictwem kulturowym. Przyczyną zmierzchu liberalizmu jest brak zakorzenienia, utopijna wiara, że można stwarzać siebie wedle własnego pomysłu, istnieć poza wszelkimi naturalnymi uwarunkowaniami. Jednostka potrzebuje pozytywnego programu kształtowania własnej tożsamości. Antropologia liberalna otwiera na te treści, sama ich nie tworząc. Liberalizm otwiera na tożsamość, lecz sam tożsamości nie tworzy. Liberalizm potrzebuje pozytywnego dopełnienia z zewnątrz. To dopełnienie przychodzi ze strony lewicy. W najbardziej dojrzałej formie w postaci marksizmu kulturowego. Ten mariaż liberalizmu i lewicowej tożsamości jest nieodwołalny. Należy go uznać za odpowiedzialnego za zmierzch liberalizmu. Tożsamość lewicowa, określona paradoksalnie zarazem jako liberalna, z chwilą, gdy zostaje upolityczniona oznacza przekroczenie Rubikonu. Następuje upaństwowienie lewicowej tożsamości, którą synonimicznie można określić

<sup>5</sup> Zob. F. Fukuyama, *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, przekł. Jan Pyka, Poznań 2019; M. Lilla, *Koniec liberalizmu, jaki znamy. Requiem dla polityki tożsamości*, przekł. Łukasz Pawłowski, Warszawa 2018; J. Zielonka, *Kontrrewolucja. Liberalna Europa w odwróceniu*, przekł. Joanna Bednarek, Warszawa 2018.

jako lewicowo-liberalną tożsamość. Z chwilą, gdy ta tożsamość zostaje wbudowana w obowiązujące prawo, przekroczony zostaje etap perswazji, wpływu. Pojawia się dominacja, a tym samym ograniczenie wolności wyboru. Tożsamość lewicowo-liberalna zostaje zamieniona na obowiązujące prawo, a tym samym nakazana. Za jej nieprzestrzeganie grożą już nie tylko społeczne, w postaci ostracyzmu czy obniżenia statusu, lecz także karne, sankcje. Nakazana tożsamość staje się dominacją wszechobecną władzy nad mową, myśleniem, postępowaniem, instytucjami.

## Monopolizacja władzy – dominacja kulturowa w Europie i USA

Zacznijmy od ukazania obszarów, mechanizmów, charakteru i przejawów monopolizacji władzy w demokracji. Można wskazać cztery obszary monopolizacji władzy: dominacja nad wiedzą, mową, myśleniem, a w efekcie nad postępowaniem indywidualnym i zbiorowym; dominacja nad redystrybucją zasobów finansowych, własnościowych, materialnych; dominacja nad redystrybucją wpływów, władzy; dominacja nad redystrybucją prestiżu i autorytetu. Z naszej perspektywy istotna jest pierwsza monopolizacja. Teorię tak pojętej władzy przekonująco ukazał Michael Foucault<sup>6</sup>. Z kolei Gramsci postulował hegemonię tak pojętej władzy, którą można osiągnąć poprzez marsz przez instytucje. Następnym etapem jest utożsamienie się państwa z tą hegemonią, które stoi na straży utrzymania panowania władzy określonej tożsamości we wszelkich obszarach życia społecznego, w funkcjonowaniu biznesu, instytucjach, szkołach, uniwersytetach, mediach, sztuce, prawie, w działaniach celebrytów, prawników i sędów<sup>7</sup>.

Jaki charakter ma władza, o której mówimy? Nie ma centrum, nie ma jednego podmiotu. To, co ją charakteryzuje to sieć podmiotów. W dużym stopniu niepowiązanych formalnie ze sobą. Spoiwem jest podobna ideologia, tożsamość lewicowo-liberalna. Nośnikami tej tożsamości są elity i duże segmenty społeczeństwa. Ze względu na pełnioną rolę, uwaga poniżej będzie skupiona na lewicowo-liberalnych elitach.

Mechanizmami procesu monopolizacji władzy są dwa najważniejsze: „polityczna poprawność” i „mowa nienawiści”. Tożsamość lewicowa wpro-

<sup>6</sup> M. Foucault, *Nadzorować i karać*, przekł. Tadeusz Komendant, Warszawa 1998; M. Foucault, *Porządek dyskursu*, przekł. Michał Kozłowski, Gdańsk 2002.

<sup>7</sup> Analizę przebiegu rewolucji kulturowej i jej instytucjonalnego efektu zob. M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej*, Warszawa 2010.

wadza, inną względem klasycznego liberalizmu, instancję wyznaczającą kryteria racjonalności i decydującą, jak jednostka ma myśleć i działać. Nie-liberalna instancja, która wyznacza granicę poprawnego myślenia i dopuszczalnego działania. Takim stosowanym narzędziem lewicowej tożsamości jest poprawność polityczna. Wyznacza ona stadne myślenie i działanie. To nie jednostka, to nie rozum indywiduum, jak chciałby klasyczny liberalizm, decyduje teraz o racjonalności i o tym co słuszne. Poprawność polityczna, ale nie tylko, przybiera postać, jakby powiedział Michel Foucault, bezosobowej władzy nad rozumem, myśleniem, językiem i działaniem. Przybiera także postać tego, co Jan Jakub Rousseau nazwał „Cenzorem”. Tożsamość lewicowa kolonizuje tożsamość liberalną, używając języka Jurgena Habermasa. Tą władzą bezosobową, tym cenzorem, który kolonizuje, podporządkowuje, ogranicza zasięg postawy liberalnej staje się wrażliwość lewicowa. Obywatele należący do tego demосу i odpowiadających mu elit są demokratami, liberałami i tymi, którzy wykazują wrażliwość lewicową. Tetrzy wymiary kształtują racjonalność aksjologiczną, moralną i polityczną<sup>8</sup>.

Zarówno „polityczna poprawność”, jak i „mowa nienawiści” mają charakter cenzorski. Perswazja, dialog, dyskusja zarezerwowane są wyłącznie dla tych, którzy mieszczą się w ramach szeroko rozumianej tożsamości lewicowej<sup>9</sup>. Poglądy niemieszczące się, opinie sprzeczne z powyższą tożsamością nie mają prawa obywatelstwa w sferze publicznej. Poprzez mechanizm „mowy nienawiści”, z chwilą gdy staje się obowiązującym prawem, już nie tylko postępowanie, ale samo myślenie i mowa niezgodna z obowiązującą tożsamością stają się przestępstwem.

Przejawami tej władzy jest prowadzony w imię postępu mesjanizm polityczny, zwalczanie wszelkiego oporu, określanego mianem populizmu, sprywatyzowanie myślenia i przekonań przeciwnych, uniemożliwienie tym samym budowania instytucji niezależnych od tej dominującej tożsamości.

Sytuacja jest bardzo odległa od tej zarysowanej normatywnie przez Jurgena Habermasa. Widać jak utopijna jest jego teoria idealnej sytuacji komunikacyjnej. Nie ma pluralizmu i nie istnieje równe prawo do pojawienia się opcji przeciwnych do tożsamości, która uzyskała status hegemonu. Nie istnieje prawo do publicznego wysłuchania sprzecznych

<sup>8</sup> Zob. J. Węgrzecki, *Przemiany społeczne, polityczne i kulturowe a KNS*, [w:] A. Dylus, S. Sowiński (red.), *Bunt mas czy kryzys elit?*, Wrocław 2018, s. 229–230.

<sup>9</sup> B. Kaczmarek, *Wartości a interesy. Kilka uwag o tożsamości lewicy*, «*Studia Politologiczne*» 2009, vol. 14.

ze sobą opcji. Sytuacja także falsyfikuje teorię liberalizmu równościowego Johna Rawlsa. Rozległe, racjonalne, nawet sprzeczne ze sobą filozoficzne, etyczne i religijne doktryny mają według niego równe prawo obywatelstwa w sferze publicznej.

W rzeczywistości każda tożsamość nie lewicowo-liberalna uzyskuje status fundamentalizmu, czyli obarczonej skazą nieracjonalności, a tym samym pełniącą szkodliwą funkcję społeczną. Takich doktryn nie należy dopuszczać do obiegu publicznego. Hegemon jest jeden, niezagrożony, a monopolizacja władzy tożsamości lewicowo-liberalnej nie wydaje się zagrożona.

Współcześnie obserwujemy poluzowanie identyfikacji demosu ze swoimi elitami. Demos oczekuje przynajmniej częściowej wymiany elit. Jedno jest niezmienne. Elity muszą pozostać, podobnie jak sam demos, w swojej ideowej tożsamości demokratyczno-liberalno-lewicowe. Demos liberalno-lewicowy identyfikuje się bowiem wyłącznie z elitami liberalno-lewicowymi i opowiada się za demokracją liberalno-lewicową<sup>10</sup>.

## Monopolizacja władzy przez lewicowo-liberalne elity

Należy odróżnić demos od elity. Demos stanowi społeczność, którą tworzą obywatele o określonej, wyrazistej tożsamości. Demos ma ścisłe odniesienie do obywatelskości. Podstawowymi komponentami tożsamości obywatelskiej są tożsamości kulturowa, religijna, narodowa i ideologiczna. Elitę polityczną tworzą, z jednej strony, politycy, liderzy polityczni oraz osoby związane ze strukturami władzy. Z drugiej strony, osoby okołopolityczne, czyli mające znaczenie polityczne. Do tej ostatniej grupy możemy zaliczyć osoby wyrażające opinie na tematy polityczne. Wśród nich niestroniący od kształtowania opinii publicznej: profesorowie uniwersytetu, sędziowie, duchowni, biznesmeni, dziennikarze, celebryci. W związku z obserwowaną sytuacją radykalnego podziału społecznego, który obejmuje zarówno „zwykłych” obywateli, jak i tych tworzących elitę, czy nie należałoby mówić w liczbie mnogiej o demosach i elitach? Na to pytanie należy odpowiedzieć pozytywnie.

Dla naszego tematu wystarczy dokonać dychotomicznego podziału. Z jednej strony demos i odpowiadające mu elity identyfikujące się z dominującą tożsamością lewicowo-liberalną. Z drugiej strony, demos i wyraźnie słabsze elity, identyfikujące się z tożsamością zakorzenienia w czasie, miejscu i naturze.

<sup>10</sup> J. Węgrzecki, *Przemiany społeczne...*, s. 231.



Jaki charakter ma współczesna demokracja, czy jest demokracją ściśle proceduralną? Odpowiedź jest oczywista, że nie. Współczesna demokracja jest ideowo stronnicza. Demokratycznie, albo, inaczej mówiąc, w ramach demokracji rozprzestrzeniana jest tożsamość, która uzyskała status hegmona. Decydującym składnikiem tej tożsamości jest ideologia polityczna.

Ale czy ci, którzy stoją na gruncie tożsamości zakorzenienia nie są demokratami? Czy demos w postaci wyborców PiS, Trumpa, Marine Le

Pen, Frontu Narodowego, Fideszu, AFD, głosujących za Brexitem nie jest demokratyczny? Czy elity polityczne i te około-polityczne, jak autorytety, przedstawiciele mediów ściśle związane z tym demosem, nie są demokratyczne? Ewidentnie, w swoich deklaracjach oni także są demokratami. Właściwe pytanie nie brzmi, czy demos i odpowiadająca mu elita jest demokratyczna, oba wskazane powyżej demosy i obie odpowiadające im elity są demokratyczne, właściwe pytanie brzmi raczej: za jaką demokracją się opowiadają? Czy „zakorzenieni” oczekują nie-lewicowej demokracji? Wydaje się, że należy udzielić odpowiedzi pozytywnej. Jak należałoby ją nazwać? Przy całej niejednoznaczności najlepiej jest pozostać przy nazwie liberalno-prawicowa demokracja. W zależności od kraju prawicowość jest zróżnicowana na wrażliwość konserwatywną, republikańską i narodową. Każda z tych wrażliwości jest również wewnętrznie zróżnicowana, na przykład istnieją różne nurty konserwatywne. Niekiedy występuje amalgamat tych trzech ogólnych wrażliwości. Niekiedy tylko dwóch, a czasami wyartykułowana zostaje bardziej krystaliczna jedna postać, tym samym dająca się odróżnić od dwóch pozostałych. Prawicowość w konkretnej postaci jest zmienna i różni się w zależności od sytuacji kraju. Prawicowość jest inna w Wielkiej Brytanii, inna we Francji, inna w Czechach, inna w Polsce, a jeszcze inna w USA. Oddzielnym problemem, który wymaga przeprowadzenia wnikliwych badań, jest identyfikacja wspólnej prawicowej tożsamości oraz określenia różnic w zależności od czasu i miejsca występowania.

## Reakcja na monopolizację władzy

Obserwujemy zmiany polityczne. Pojawiają się aktorzy polityczni, liderzy i partie, które wcześniej nie odgrywały tak znaczącej roli. Kilka przykładów. Jarosław Kaczyński i PiS w Polsce. Marie Le Pen i Front Narodowy we Francji. Brexit jako wynik referendum w Wielkiej Brytanii. Prezydent Trump w USA. Wybory w 2017 roku w Czechach i Austrii, a nawet w Niemczech, które chociaż nie doprowadziły do radykalnej

zmiany układu władzy, jednak wprowadziły pewną dekompozycję tego układu. Dochodzące do głosu siły polityczne są inne w charakterze niż dotychczas dominujące. Nie są też na pierwszy rzut oka jednorodne. Nie analizując w perspektywie porównawczej wzajemnych podobieństw i różnic, interesujące nas pytania będą nieco inne. Czy obserwowane zmiany nie przebiegają głębiej niż na poziomie bieżącej polityki i gospodarki?<sup>11</sup> Jaki jest fundamentalny wymiar obserwowanych zmian? Czy najgłębszy powód zmian nie ma charakteru kulturowego? Czy obserwowane zmiany polityczne nie objawiają głębokiej przemiany, która dokonała się w demose – społeczności obywateli o określonej tożsamości ideowej, porównywalnej z przemianami, które symbolizuje rok 1968? Czy nie mamy do czynienia ze zjawiskiem odwrotu od 1968 roku, ewolucji na poziomie kultury, które skutkują zmianami politycznymi? Skłaniam się do udzielenia pozytywnej odpowiedzi na wszystkie wymienione pytania. Jaka jest natura ujawnianych przemian kulturowych? W pierwszym przybliżeniu można powiedzieć, że mają one charakter antropologiczny i społeczny. Polegają na zmianie, w stosunku do tego co symbolizuje rok 1968, samowiedzy człowieka i rozumienia społeczeństwa w którym żyje. Odrzucana jest, chociaż w różnym stopniu i nawiązująca do różnych elementów, wizja wykorzenionej jednostki, człowieka znikąd, pozbawionego silnej więzi rodzinnej oraz tożsamości narodowej i religijnej. Pozytywnie nawiązuje się do klasycznej tradycji europejskiej, które symbolizują Jerozolima, Ateny i Rzym, czyli filozofia grecka, prawo rzymskie i chrześcijaństwo. Przemiany mają większy związek z klasycznymi wartościami, które ufundowały tradycje Zachodu<sup>12</sup>. W mniejszym stopniu są wynikiem ożywienia religijnego. Motywacja religijna wydaje się mieć mniejsze znaczenie w obserwowanych kulturowych przemianach.

## Zderzenie lewicowej i prawicowej liberalnej demokracji

Wydaje się, że obecna sytuacja społeczeństw Zachodu może być wyjaśniana koncepcją Samuela Huntingtona o zderzeniu kultur<sup>13</sup>. Z tym,

<sup>11</sup> Oczywiście istnieją szkoły myślowe dla których stosunki gospodarcze są fundamentalne dla wszelkich innych. Zob. M. Karwat, *Polityka jako skoncentrowany wyraz ekonomiki*, [w:] B. Kaczmarek (red.), *Metafory polityki*, Warszawa 2001, s. 27–43.

<sup>12</sup> Erozję klasycznych wartości w najnowszych dziejach Europy ukazuje fundamentalne studium W. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*, Kraków 2019.

<sup>13</sup> S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przekł. H. Jankowska, Poznań 2018.

że mamy do czynienia z takim zderzeniem kultur w ramach samego Zachodu, którego nie należy traktować jako tworu kulturowo jednorodnego. Zderzenie kultur generuje wojnę polityczną. Jaka jest jej przyszłość? Czy możliwy jest w dłuższej perspektywie pokój społeczny, a spory rozwiązywane poprzez dialog i konsens? Wymaga to jednak redefinicji samej demokracji. Czy możliwa jest redefinicja kształtu demokracji i zasad demokratycznego państwa prawa, tak aby połączyć ze sobą trzy wrażliwości: liberalną, lewicową i prawicową? Dotychczasowy model demokratycznego państwa prawa, jego zasady konstytucyjne, a lepiej powiedzieć interpretacje tych zasad, ustaliła elita liberalno-lewicowa. Jej strażnikami stały się reprezentacja polityczna, media, uniwersytet, autorytety, celebryci, prawo i sędziowie. Czy nie nadszedł moment, w którym pojawia się potrzeba redefinicji interpretacji zasad demokratycznego państwa prawa? Czy nie jest potrzebna nowa konstytucja, nowe zasady konstytucyjne, uzupełniające dotychczasowe liberalno-lewicowe?

Skoro obywatele o wrażliwości lewicowo-liberalnej oraz obywatele o wrażliwości „zakorzenionej” w przewidywalnym czasie nie znikną ze społecznej i politycznej sceny, czy przyszłość nie należy raczej do dialogu, zwłaszcza pomiędzy ich elitami i wypracowania, trudnej, ale twórczej syntezy zasad lewicowych, „zakorzenionych” i liberalnych, syntezy, która przybrałaby kształt zasad konstytucyjnych? Spory i konflikty pozostaną. Pokojowe zarządzanie tymi bieżącymi sporami wymaga stosowania powszechnie akceptowanych zasad państwa demokratycznego mających status konstytucyjnych. Akceptacji zarówno ze strony wrażliwości lewicowej, jak prawicowej i liberalnej<sup>14</sup>.

## Podsumowanie

We współczesnej liberalnej demokracji występuje zjawisko monopolizacji władzy kulturowej, która wywołuje reakcję, w postaci przemian społecznych, politycznych i kulturowych dokonujących się w Polsce, Europie i szerzej w USA. Monopolizacja związana jest z rozumieniem liberalizmu. Po klasycznym i równościowym przyszła era liberalizmu tożsamości. W literaturze przedmiotu toczy się spór, czy to kryzys, czy raczej już zmierzch liberalizmu. Zwolennicy drugiej opcji identyfikują, że problem powoduje

<sup>14</sup> J. Węgrzecki, *A New Deal Between Demos and Their Elites Necessary to Save Europe*, «Studia UBB. Europe» 2019, vol. 1, s. 85–88.

antropologia liberalna. Jednostka istniejąca poza czasem, bez przeszłości, pamięci i bez poczucia więzów społecznych, także z następnymi pokoleniami, bez miejsca, wszędzie i nigdzie oraz poza naturą. Jednostka dowolnie kształtująca samą siebie. Treść dowolnie kształtowanej tożsamości liberalizm czerpie z lewicowości. Lewicowo-liberalna tożsamość staje się dominująca z chwilą jej upaństwowienia. Przybiera postać władzy nad myśleniem, mową i postępowaniem jednostek i społeczeństw. Następuje monopolizacja władzy we współczesnej liberalnej demokracji, w decydującej mierze o charakterze ideologicznym, która wywołuje reakcję. Dochodzi do zderzenia kultur, jednej budowanej w oparciu o tożsamość lewicowo-liberalną, drugiej budowaną w oparciu o tożsamość „zakorzenioną”, którą można określić jako prawicowo-liberalną. Skoro, ani obywatele o wrażliwości lewicowo-liberalnej, ani obywatele o wrażliwości „zakorzenionej” w przewidywalnym czasie nie znikną ze społecznej i politycznej sceny, przyszłość należy budować w dialogu, dążąc do wypracowania twórczej syntezy nowych konstytucyjnych zasad, akceptowanych zarówno ze strony wrażliwości lewicowej, jak prawicowej i liberalnej.

## Bibliografia

- P.J. Deneen, *Why Liberalism Failed*, New Haven–London 2018.
- M. Foucault, *Nadzorować i karać*, przekł. Tadeusz Komendant, Warszawa 1998.
- M. Foucault, *Porządek dyskursu*, przekł. Michał Kozłowski, Gdańsk 2002.
- M. Foucault, *Hermeneutyka podmiotu*, przekł. M. Herer, Warszawa 2012.
- F. Fukuyama, *Tożsamość. Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, przekł. Jan Pyka, Poznań 2019.
- S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przekł. Hanna Jankowska, Poznań 2018.
- B. Kaczmarek, *Wartości a interesy. Kilka uwag o tożsamości lewicy*, «Studia Politologiczne» 2009, vol. 14.
- M. Karwat, *Polityka jako skoncentrowany wyraz ekonomiki*, [w:] B. Kaczmarek (red.), *Metafory polityki*, Warszawa 2001.
- A. Kołakowska, *Gdzie są liberałowie?*, «Teologia Polityczna» 2018–2019, nr 11.
- M. Lilla, *Koniec liberalizmu, jaki znamy. Requiem dla polityki tożsamości*, przekł. Łukasz Pawłowski, Warszawa 2018.
- M.A. Peeters, *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej*, Warszawa 2010.
- W. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*, Kraków 2019.
- J. Węgrzecki, *Wpływ, autorytet, dominacja. Teorie władzy i ich struktura*, Warszawa 2011.
- J. Węgrzecki, *A New Deal Between Demos and Their Elites Necessary to Save Europe*, «Studia UBB. Europea» 2019, vol. 1.
- J. Zielonka, *Kontrrewolucja. Liberalna Europa w odwrocie*, przekł. Joanna Bednarek, Warszawa 2018.